**Praca zdalna 10.02.2022r. (czwartek)**

1. – „Żywioły” – wysłuchanie piosenki, rozmowa na temat jej treści. Rodzic pyta: O czym jest piosenka? Ile jest żywiołów? Gdzie można spotkać ogień? Co nam daje ogień? Co może nam wyrządzić złego? Gdzie można spotkać wodę? Co nam daje woda? Jaką szkodę może nam wyrządzić? Gdzie można spotkać powietrze? Co może nam zrobić złego? Czym jest ziemia? Co nam daje? W jaki sposób ziemia może być groźna? • Żywioły sł. Urszula Kamińska, muz. Jędrzej Rochecki

Ogień płonie, kiedy pali się ognisko. Daje światło i ciepło, jak wiesz. Ugotować na nim możesz sobie wszystko. Lecz uważaj, bo oparzyć może też.

Ref.: Ogień, woda, powietrze i ziemia. Moc żywiołów zrozumieć już czas. Bo te wielkie siły przyrody rządzą światem, co jest wokół nas! (x2)

Woda szumi w morzu, rzece oraz kranie. Każdy musi ją pić, żeby żyć. Takie miłe jest pływanie i pluskanie. Lecz gdy hula, to i powódź może być.

Ref.: Ogień, woda, powietrze i ziemia…

Choć powietrza nie widzimy, jest tu stale. To nim właśnie oddychamy cały czas. Jest nim wiatr, co pędzi dalej wciąż i dalej. I wichura, co przewrócić może nas.

Ref.: Ogień, woda, powietrze i ziemia...

Ziemia to jest taki dom dla wszystkich ludzi. Swoich bogactw nam daje dużo tak. Ona karmi nas i chroni, aż dziw budzi. Lecz wulkany też ma groźne, i to jak.

Ref.: Ogień, woda, powietrze i ziemia…

1. „Jestem powietrzem w baloniku” – ćwiczenie oddechowe. Dzieci trzymają po jednym pasku bibuły przed swoimi ustami. N. mówi, że są balonikami napełnionymi powietrzem. Na sygnał N. robią wdech nosem i wypuszczają powietrze z jednoczesnym artykułowaniem głoski: s, s, s (staccato – krótko, dźwięki są od siebie oddzielone) – na balonik ktoś naciska, a z jego wnętrza przez małą dziurkę uchodzi powietrze. Następnie dzieci biorą kolejny wdech nosem, a powietrze wydmuchują ciągłym strumieniem z jednoczesną artykulacją głoski: sssssss (legato – łącznie, nie rozdzielając dźwięków) – na baloniku rozwiązał się supeł i gwałtownie uszło z niego całe powietrze.
2. „Taniec żywiołów” – zabawa ilustracyjna do piosenki. Dzieci otrzymują pocięte kolorowe paski bibuły. Dzieci starają się za pomocą ruchu oddać charakter i nastrój piosenki. N. może dzieciom podpowiadać sposoby używania pasków bibuły, ale ważne jest, by dzieci tańczyły samodzielnie, nie wzorując się na N.
3. „Pali się!” – słuchanie fragmentu wiersza Jana Brzechwy

Pali się! (fragment)

Jan Brzechwa

Leciała mucha z Łodzi do Zgierza, Po drodze patrzy: strażacka wieża, Na wieży strażak zasnął i chrapie, W dole pod wieżą gapią się gapie. Mucha strażaka ugryzła srodze, Podskoczył strażak na jednej nodze, Spogląda – gapie w dole zebrali się, Wkoło rozejrzał się – o, rety! Pali się! Pożar widoczny, tak jak na dłoni! Złapał za sznurek, na alarm dzwoni: – Pożar, panowie! Wstawać, panowie! Dom się zapalił na Julianowie! Z łóżek strażacy szybko zerwali się – Pali się! Pali się!! Pali się!!! Pali się!!!!! Fryzjer zobaczył łunę z oddali: – Co to się pali? Gdzie to się pali? Na Sienkiewicza? Na Kołłątaja? Czy też w alei Pierwszego Maja? Może spółdzielnia? Może piekarnia? Łuna już całe niebo ogarnia. Wstali strażacy, szybko ubrali się. Pali się! Pali się!! Pali się!!! Pali się!!!! (…) Wreszcie strażacy szybko zebrali się, Beczkę zatkali drewnianym czopem, Jadą już, jadą, pędzą galopem. Przez Sienkiewicza, przez Kołłątaja, Prosto w aleję Pierwszego Maja – Już przyjechali, już zatrzymali się: Pali się! Pali się!! Pali się!!!! Co to się pali? Gdzie to się pali? Teren zbadali, ludzi spytali I pojechali galopem dalej. – Gdzie to się pali? Może to tam? Jadą i trąbią: tram-tra-ta-tam! Jadą Nawrotem, Rybną, Browarną, A na Browarnej od dymu czarno, Wszyscy czekają na straż pożarną. Więc na Browarnej się zatrzymali: – Gdzie to się pali? – Tutaj się pali! Z całej ulicy ludzie zebrali się. Pali się! Pali się!! Pali się!!! Pali się!!!! Biegną strażacy, rzucają liny, Tymi linami ciągną drabiny, Włażą do góry, pną się na mury, Tną siekierami, aż lecą wióry! Czterech strażaków staje przy pompie – Zaraz się ogień w wodzie ukąpie. To nie przelewki, to nie zabawki! Tryska strumieniem woda z sikawki, Syczą płomienie, syczą i mokną, Tryska strumieniem woda przez okno, Już do komina sięga drabina, Z okna na ziemię leci pierzyna, Za nią poduszki, szafa, komoda, W każdej szufladzie komody – woda. Kot jest na strychu, w trwodze się miota, Biegną strażacy ratować kota. Włażą do góry, pną się na mury, Tną siekierami, aż lecą wióry, Na dół spadają kosze, tobołki, Stołki fikają z okien koziołki, Jeszcze dwa łóżka, jeszcze dwie ławki, A tam się leje woda z sikawki. Tak pracowali dzielni strażacy, Że ich zalewał pot podczas pracy; Jeden z drabiny przy tym się zwalił, Drugi czuprynę sobie osmalił, Trzeci, na dachu tkwiąc niewygodnie, Zawisł na gwoździu i rozdarł spodnie, A ci przy pompie w żałosnym stanie Wzdychali: „Pomóż, święty Florianie!” Tak pracowali, że już po chwili Pożar stłumili i ugasili. Jeszcze dymiące gdzieniegdzie głownie Pozalewali w kwadrans dosłownie, Jeszcze sprawdzili wszystkie kominy, Zdjęli drabiny, haki i liny, Jeszcze postali sobie troszeczkę, Załadowali pompę na beczkę, Z ludźmi odbyli krótką rozmowę, Wreszcie krzyknęli: – Odjazd! Gotowe! Jadą z powrotem, jadą z turkotem, Jadą Browarną, Rybną, Nawrotem, Jadą i trąbią: tram-tra-ta-tam! Ludzie po drodze gapią się z bram, Śmieją się do nich dziewczęta z okien I burmistrz dumnym spogląda okiem: – Rzadko bywają strażacy tacy, Tacy strażacy – to są strażacy, Takich ja jeden w powiecie mam! Tram-tra-ta-tam! Tram-tra-ta-tam! Mucha wracała właśnie do Łodzi; Strażak na wieży kichnął. Nie szkodzi. Inny strażacy po ciężkiej pracy Myją się, czyszczą – jak to strażacy. Koń w stajni grzebie nową podkową, A beczka błyszczy obręczą nową. Mucha spojrzała i odleciała – Tak się skończyła historia cała.

Rozmowa na temat treści wiersza i pracy strażaków. N. zadaje dzieciom pytania: Co wydarzyło się w wierszu? Co robili strażacy? Jak wyglądała ich praca? Czy praca strażaka jest ważna i dlaczego? Jakie inne rzeczy, oprócz gaszenia pożarów, robią strażacy?

1. Kolorowanie obrazka.



